

### III. Z DZIEJÓW NAUKI HISTORII PRAWA

WITOLD WOŁODKIEWICZ (Warszawa)

#### Edward Gintowt (1899-1965) – w czterdziestopięciolecie śmierci\*

W dniu 18 września 2010 roku mija 45 lat od dnia, gdy w wieku 65 lat zmarł prof. Edward Gintowt, kierownik Katedry prawa rzymskiego Uniwersytetu Warszawskiego<sup>1</sup>.

Postać Profesora zatarła się we wspomnieniach nawet wielu tych, którzy go znali. Niewiele już zresztą osób na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, czy wśród obecnych na dzisiejszym Zjeździe Historyków Prawa, pamięta go jako kolegę lub nauczyciela. Większość tu obecnych nie widziała nigdy wysokiej, charakterystycznej postaci Edwarda Gintowta, jego twarzy o błyszczących inteligencją oczach. Z nieodłączną walizeczką i siatką na zakupy, zawsze w irchowych rękawiczkach, był postacią rozpoznawaną na Wydziale i Uniwersytecie.

Droga Edwarda Gintowta do uniwersyteckiej katedry nie była łatwa. Edward Józef Feliks Kazimierz Alfred Gintowt-Dziewiałowski-Ubysz-Doorsprung, urodził się we Lwowie w 1899 roku. Ukończył najlepszą ekskluzywną szkołę średnią dawnej monarchii habsburskiej, słynne wiedeńskie Theresianum. Studia prawnicze rozpoczął na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie w roku 1919. Śmierć ojca w 1920 roku zmusiła go jednak do podjęcia pracy zawodowej w Banku Kredytowym Ziemskim i mocno opóźniła ukończenie studiów, ukończył je dopiero w roku 1928, mając 29 lat.

---

\* Rozszerzony referat wygłoszony w dniu 17 września 2010 roku na posiedzeniu Komisji Praw Antycznych Polskiej Akademii Nauk, w czasie XXIII Zjazdu Historyków Państwa i Prawa (*Prawo na przelomie epok*), który odbył się w Zegrzu w dniach 11-12 września 2010 roku. Poza referatem Witolda Wołodkiewicza wystąpienie o Edwardzie Gintowcie przygotował Jerzy Krzynówek (*Refleksje Edwarda Gintowta dotyczące archaicznego prawa rzymskiego*).

<sup>1</sup> Zob. W. Wołodkiewicz, CPH XXXIX, 1987, z.1, 161-169; idem, „Słowo wstępne” do: E. Gintowt, *Rzymskie prawo prywatne w epoce postępowania legislacyjnego*, Warszawa 2005, s. V-XVIII; idem, w: *Europa i prawo rzymskie. Szkice z historii europejskiej kultury prawnej*, Warszawa 2009, s. 648-660.

W czasie studiów we Lwowie Edward Gintowt nie ograniczał swoich zainteresowań do prawa, uczęszczał między innymi na słynne seminarium historycznoprawne, prowadzone przez prof. Władysława Abrahama, studiował również filozofię, a ze szczególnym zainteresowaniem logikę na seminarium prof. Kazimierza Twardowskiego. Po ukończeniu studiów odbył we Lwowie aplikację w Sądzie i w Prokuraturii Generalnej. Okres aplikacji wykorzystał również na dalsze pogłębianie studiów filozoficznych w kręgu Kazimierza Twardowskiego.

W roku 1930 interwencja prof. Władysława Abrahama sprawiła, że Edward Gintowt uzyskał stypendium Funduszu Kultury Narodowej w celu odbycia studiów zagranicznych w zakresie prawa rzymskiego. Studiował przez cztery lata w Wiedniu, Innsbrucku, Rzymie i w Palermo. Pracował z najwybitniejszymi ówczesnymi romanistami: Woessem, Wlassakiem, Herdliczką, Riccobono, Albertario. Powrócił do kraju w 1934 roku i przez dwa lata pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie. W roku 1936 objął stanowisko asystenta wolontariusza w Katedrze prawa rzymskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza. Objął to stanowisko jako 37-letni w pełni uformowany uczyony, posiadający poważny dorobek naukowy, którego trzon stanowiły publikacje w zagranicznych czasopismach. Jego prace dotyczące genezy interdiktów zachowują i dziś jeszcze znaczenie dla badań nad archaicznym prawem rzymskim<sup>2</sup>.

Objęcie asystentury przez Edwarda Gintowta w roku 1936 we Lwowie miało być jedynie wstępem do szybkiej i błyskotliwej kariery naukowej. Niestety, wstrzymały ją prawie na dziesięć lat okoliczności, którym żadna ludzka siła nie mogła się przeciwstawić: habilitacji w Innsbrucku i objęciu tamże katedry przeszkodził Anschluss Austrii, objęciu katedry w Wilnie w roku 1939 – wojna.

Okres okupacji spędził Edward Gintowt we Lwowie. We wrześniu 1945 roku, wraz z żoną Ireną, z domu Polańską, i matką, przeniósł się do Warszawy, gdzie został powołany na stanowisko profesora kontraktowego prawa rzymskiego. Z Uniwersytetem Warszawskim związał się już do końca życia.

Edward Gintowt był w gronie tych, którzy, wspólnie z profesorami Stanisławem Śliwińskim, Jakubem Sawickim, Stefanem Zaleskim, w trudnych latach powojennych tworzyli praktycznie z niczego Wydział Prawa UW. W latach 1948-1950 był tegoż Wydziału prodziekanem. Odbudował bibliotekę Zakładu Prawa Rzymskiego. W roku 1948 habilitował się w Poznaniu i został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w roku 1962, w wieku 63 lat, profesorem zwyczajnym. Wykładał również prawo rzymskie na Wydziale Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Warto tu podkreślić, że dzisiejszy XXIII Zjazd Historyków Państwa i Prawa jest organizowany przez

---

<sup>2</sup> Zob.: *Valeri Probis iuris notae: R.A.Q.E.I.E.*, „Annali Palermo” 1934, nr 15, s. 219 i n.; *Über den Charakter der Interdikte und der Iudicia ex Interdicto*, „Studi Albertoni” 1935, s. 235 i n.

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który powstał z przekształcenia dawnej Akademii Teologii Katolickiej.

Powinność nauczyciela akademickiego Edward Gintowt traktował w sposób niezmiernie poważny. Tak samo też widział rolę prawa rzymskiego: jako czynnika formującego intelekt młodego adepta studiów prawniczych. Wielka część jego działalności jako nauczyciela akademickiego przypadła w czasie niekorzystnym dla reprezentowanego przez niego przedmiotu i dla niego samego. Był człowiekiem, który wyjątkowo przeżywał istniejące wówczas zagrożenia, tajne opinie, podchwytliwe ankiety, życiorysy, iście kafkowską atmosferę lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Dziś są to rzeczy trudne do zrozumienia, jednak po przeczytaniu w całości opinii o prof. Gintowcie, która znajdowała się w Jego aktach personalnych, staje się jasne, że lęk przed tymi zagrożeniami był realny. Gdy czyta się opinię z roku 1952, to czuje się atmosferę tamtych czasów: „Pochodzenie arystokratyczne [...]. Politycznie zupełnie niedojrzały. Swego nastawienia do obecnej rzeczywistości nie przejawia [...]. Jako siła naukowa wykazuje duży zasób wiadomości. Jednakże nie potrafi wiadomości tych należycie skoordynować i podać studentom. Stąd wykłady jego są trudno przyswajane przez studentów”<sup>3</sup>. Brak zaufania władz do prof. Gintowta powodował też odcięcie Mu wszelkich możliwości wyjazdów zagranicznych.

Trudność sytuacji Edwarda Gintowta w tym okresie pogłębiały jeszcze ataki na prawo rzymskie podejmowane z różnych pozycji i warunkowane różnymi motywami. Autorzy projektu studiów prawniczych, powstałego w roku 1946, uważali wykład prawa rzymskiego „za wysoce szkodliwy, bowiem zaraża on psychikę młodego prawnika formułami myślenia magicznego z równoczesnym zatraceniem zrozumienia prawa jako jednej z nauk społecznych”<sup>4</sup>. Wysuwano, że prawo rzymskie, jako „prawo niewolnicze” nie ma żadnego związku z prawem państw socjalistycznych i dlatego nie warto kontynuować studiów nad nim, gdyż nie może być ono podstawą współczesnej myśli cywilistycznej. Padały wreszcie argumenty, za którymi kryła się jedynie chęć ochrony interesów partykularnych czy też osobistych, odgrywająca niestety często negatywną rolę w życiu akademickim.

W latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia sytuacja prawa rzymskiego na uniwersytetach polskich ulegała dalszemu pogorszeniu. Odgrywały w tym rolę zarówno względy ideologiczne, jak i rozgrywki typowo personalne.

Ilustracją tej sytuacji niech będzie cytat zaczerpnięty z obrad Kongresu Nauki Polskiej w roku 1950. Referat wprowadzający do obrad Kongresu przygotował profesor prawa państwowego Stefan Rozmaryn. Przedstawił on ówczesne poprawne ideologicznie cele nauczania i badań w zakresie nauk praw-

<sup>3</sup> Por. fragmenty opinii o Edwardzie Gintowcie z dnia 10 listopada 1952 r. (Archiwum UW).

<sup>4</sup> Zob. W. Wołodkiewicz, *Nauczanie prawa – między wymaganiami teorii i praktyki*, w: idem, *Europa i prawo rzymskie*, s. 82-83.

nych. Oto fragmenty jego wypowiedzi, które dziś mogą ilustrować istniejące w owym czasie zagrożenia dla nauk prawnych i prawa rzymskiego.

Rozmaryn pisał<sup>5</sup>: „Wysiłek niezbędny dla przekształcenia naszych badań i zajęć w rzeczywistą naukę, służącą klasie robotniczej i masom pracującym, w naukę opartą na zasadach materializmu historycznego, powinien być dokonany przede wszystkim zarówno przez tych, którzy już obecnie uczynili kroki w tym kierunku, jak i przez tych, którzy wprawdzie rozumieją już tę potrzebę, ale jeszcze nie dali temu odpowiedniego wyrazu w czynach i w pracach. Musi się jednak skończyć zarówno z próbami siedzenia na dwu stołkach, jak i ze swoistym «escape-izmem», polegającym na ucieczce od tematów, związanych bezpośrednio ze współczesnością i wymagających wskutek tego zajęcia jasnego i zdecydowanego stanowiska ideologicznego” (s. 68). „W niektórych dziedzinach (prawo cywilne, proces cywilny i karny, historia państwa i prawa, prawo prywatne międzynarodowe, prawo skarbowe, prawo pracy, prawo administracyjne, prawo rzymskie i antyczne) nie zrobiono dotychczas w dziedzinie publicznej krytyki burżuazyjnej metodologii absolutnie nic, albo prawie nic, a w innych tylko bardzo mało (teoria prawa, prawo państwowe, prawo karne, prawo międzynarodowe publiczne). Nie była dotychczas w ogóle prowadzona walka przeciwko obskurantyzmowi i fideizmowi, które usiłują uaktywnić się w niektórych dziedzinach” (s. 71).

Pierwsza Ogólnopolska Konferencja Historyków Prawa miała wprowadzić w życie postulaty Kongresu Nauki Polskiej. Konferencja ta odbyła się w Toruniu w dniach 28-29 czerwca 1950 roku<sup>6</sup>.

Referat dotyczący prawa rzymskiego i prawa antycznego przygotowali profesorowie Rafał Taubenschlag<sup>7</sup> i Waław Osuchowski. Referat ten jest tak charakterystyczny, że warto zacytować jego obszerne fragmenty. W opinii referentów: „prawo antyczne jest reprezentowane przez jedyny zakład w War-

<sup>5</sup> „Państwo i Prawo” 1950, z. 7, s. 67-73.

<sup>6</sup> Materiały konferencji zostały opublikowane w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym” III, 1951, s. 365-399.

<sup>7</sup> Literatura dotycząca osoby Rafała Taubenschlaga zob. W. Kozubski, s. 50-54; W. Osuchowski, *Prawo rzymskie na tle prawa antycznego. Rafał Taubenschlag (1881-1958)*, w: *Studia z dziejów Wydziału Prawa UJ*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1964, s. 297-308; H. Kupiszewski, *Rafał Taubenschlag – historyk prawa (1881-1958)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” XXXVIII, 1986, z. 1, s. 111-155; idem, *Rafał Taubenschlag (1881-1958)*, w: *W kręgu wielkich humanistów. Kultura antyczna w Uniwersytecie Warszawskim po I wojnie światowej*, red. I. Biezuńska-Malowist, PWN, Warszawa 1991, s. 21-37 (tłum. włoskie: *Rafał Taubenschlag*, w: *Antichisti dell'Università di Varsavia*, Napoli 1992, s. 17-33); J. Sondel, *Rafała Taubenschlaga badania nad historią prawa polskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” XXXVIII, 1986, z. 1, s. 157-169; idem, *Rafał Taubenschlag romanista*, s. 933-954; T. Giaro, *Rafał Taubenschlag 1881-1958*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1808-2008)*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008, s. 210-213; W. Wołodkiewicz, *Rafał Taubenschlag (1881-1958). Pierwszy przewodniczący Kolegium Arbitrów przy Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego*, w: *Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej*, Warszawa 2010, s. 13-20. Bibliografia prac Rafała Taubenschlaga, opracowana przez Józefa Modrzejewskiego, w: *Symbolae R. Taubenschlag dedicatae*, t. 1, Warszawa 1956, s. 1-16.

szawie kierowany przez prof. Taubenschlaga. Prawo rzymskie posiada swoje katedry na wszystkich wydziałach prawa. Referat wysuwa propozycję, by w wypadku powołania przez którąś z uczelni katedry prawa antycznego była ona afiliowana jako instytut filialny do instytutu prawa antycznego w Warszawie. Młode kadry naukowe skupiają się głównie w Warszawie, w zakładzie prawa antycznego i w zakładzie prawa rzymskiego w Krakowie. [...] O ile dawniej nauka polska posiadała wybitnych uczonych zajmujących się badaniami *corpus iuris*, to obecnie – wskutek zniszczenia w czasie wojny wszystkich bibliotek romanistycznych i braku warsztatu pracy – badania romanistyczne pierwszego kierunku w stanie obecnym napotykają na nieprzezwyciężone trudności. Natomiast badania nad rzymskim prawem prowincjonalnym dzięki istnieniu biblioteki i zakładu prawa antycznego są w stanie rozwoju. Za właściwą metodę badań romanistycznych obaj referenci uważają metodę historyczną, wprowadzoną do nauki prawa przez szkołę historyczną końca XVIII wieku, podkreślając, że odpowiada ona poglądom materializmu historycznego. [...] Plan tematyczny badań w dziedzinie prawa antycznego i rzymskiego referenci ustalają według następującej kolejności: 1) badania nad rzymskim prawem prowincjonalnym, 2) badania nad prawem rzymsko-bizantyńskim w okresie późnego Bizancjum, 3) badania nad wpływem prawa rzymskiego na pomniki prawa polskiego i na polską literaturę prawniczą”<sup>8</sup>.

Podczas dyskusji prof. Taubenschlag, uzupełniając swój referat, postawił pytanie: „1) Czy istnieje w Polsce możliwość, aby kontynuować dotychczasowe tradycje prawa rzymskiego, które zdobyło ono dzięki pracy całej generacji uczonych; czy posiadamy dostateczną ilość uczonych i odpowiedni aparat naukowy, który jest konieczny do pracy naukowej? Odpowiedź dał negatywną. Jego zdaniem nie ma mowy o tym, aby można obecnie kontynuować badania romanistyczne. Składają się na to przede wszystkim zniszczenia bibliotek w Poznaniu, Warszawie i Krakowie. Bez aparatu naukowego nie można w tej dziedzinie nic począć. 2) Zupełnie inaczej – zdaniem referentów – przedstawia się rzecz w prawie antycznym. Warszawa stała się centrum nauki prawa antycznego. Złożyły się na to różne okoliczności. Najpierw ocalenie biblioteki papirolologicznej prof. Taubenschlaga. Rząd Polski Ludowej w rozumieniu doniosłej funkcji, jaką spełnia propaganda nauki, umożliwił kontynuowanie czasopisma specjalnego założonego w New Yorku, obecnie przeniesionego do kraju”<sup>9</sup>.

W odniesieniu do studiów nad prawem rzymskim w Polsce prof. Taubenschlag stwierdził, że „Metoda naukowa w prawie rzymskim ma swoją ustaloną technikę. Omawianie jej uważa za zupełnie bezprzedmiotowe wobec tego, że nie widzi możliwości rozwoju nauki prawa rzymskiego w Polsce. O ile zaś chodzi o prawo antyczne, to nad prawem antycznym pracują zarówno uczeni radzieccy, jak i inni uczeni świata. Uczeni ci posługują się tymi samymi

<sup>8</sup> „Czasopismo Prawno-Historyczne” III, 1951, s. 366-367.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 372-373.

źródłami. Istnieje tu współpraca pomiędzy uczonymi zachodnimi a uczonymi radzieckimi [...] różne metody, którymi posługują się oba kierunki w praktyce na terenie prawa antycznego dadzą się pogodzić. [...] W dyskusji na te tematy mogą zresztą brać udział tylko ci, którzy znają obszerną literaturę światową tego przedmiotu”<sup>10</sup>.

Podczas dyskusji nad referatem nie zabrakło wypowiedzi ideologicznej prof. Jerzego Falenciaka z Wrocławia, który stwierdził, że „romanistyka, jak w ogóle dziedzina prawa antycznego, w Polsce winna korzystać również z osiągnięć radzieckiej nauki w zakresie ogólnej teorii prawa, z ustaleń klasyków marksizmu-leninizmu, gdy chodzi o marksistowską filozofię materializmu dialektycznego, marksistowską ekonomię itd.”<sup>11</sup>

Z merytoryczną krytyką referatu wystąpił – spośród romanistów – jedynie prof. Edward Gintowt, który podkreślił, że: „W referacie profesorów Taubenschlaga i Osuchowskiego uderza go różnica, którą czynią referenci między prawem antycznym a prawem rzymskim. Prawo antyczne zajmuje w tym referacie uprzywilejowane stanowisko w hierarchii nauk, wysuwa się wyraźnie na pierwszy plan, prawo rzymskie schodzi na dalszy. [...] Dążenie do stworzenia nauki prawa antycznego w Polsce jest niewątpliwie rzeczą bardzo pożądaną, ale dążenie to nie mogło być dotychczas zrealizowane. Zapatrywanie obu referentów, że «Polska dźrzyży prym w prawie antycznym», należy uznać raczej za *pium desiderium*. [...] O nauce prawa antycznego można by mówić dopiero wtedy, gdyby objęła ona oprócz prawa rzymskiego, stanowiącego jej tron, także inne prawa starożytności, starsze i młodsze od prawa rzymskiego: prawo egipskie, babilońskie, asyryjskie, hetyckie, greckie itd. Tego rodzaju nauki obejmującej wszystkie działy prawa antycznego nie ma też i poza granicami Polski. Są tylko poszczególni uczeni zajmujący się poszczególnymi prawami antycznymi [...]. Nie można – według Gintowta – deprecjonować badań romanistycznych, bo prawo rzymskie jest tym, które stanowi ośrodek prawa antycznego, jest tym, które oddziaływało najbardziej na prawa czasów nowożytnych, bo Rzym był niezaprzeczalnie tym ośrodkiem, w którym powstała nauka prawa. [...] Niesłuszny jest też pogląd referentów, że w nauce prawa rzymskiego istnieją w chwili obecnej tylko dwa kierunki badań: badanie tzw. *Corpus Iuris Civilis*, rzekomo wedle kompilacji justyniańskiej, oraz badania praw prowincjonalnych. Istnieje, na szczęście dla nauki prawa rzymskiego, wiele przedmiotów badań, które nie podpadają pod te dwie kategorie”<sup>12</sup>.

Również prof. Adam Vetulani, odnosząc się do wypowiedzi Rafała Taubenschlaga, zwrócił uwagę, że „gdyby nauka zawsze rozpoczynała się tylko od istniejącego stanu materiału badawczego, to nie mielibyśmy nigdy postępu w nauce. [...] Do rezolucji zjazdowych winien być dodany raczej postulat do-

<sup>10</sup> Ibidem, s. 373.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 373 n.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 376-377.

kompletowania bibliotek w kierunku romanistycznym, a nie w ogóle wykluczenie badań”<sup>13</sup>.

W uchwałach podjętych przez Konferencję Toruńską<sup>14</sup> nie znalazła się nawet wzmianka o rozwijaniu badań nad prawem rzymskim. W dziedzinie organizacyjnej został jedynie wysunięty postulat stworzenia Instytutu Prawa Antycznego w Warszawie, który miałby zajmować się „problematyką badań nad rzymskim prawem prowincjonalnym” (s. 399).

Jak widać z kilku przedstawionych powyżej fragmentów referatu i towarzyszącej mu dyskusji, w wypowiedziach Rafała Taubenschlaga mieszały się obok argumentów merytorycznych interesy czysto osobiste.

Wypowiedź Edwarda Gintowta, który sprzeciwił się likwidacji studiów nad prawem rzymskim, stanowiła w ówczesnych latach przejaw dużej odwagi cywilnej człowieka, który z uwagi na swe pochodzenie miał poczucie swego zagrożenia w środowisku uniwersyteckim lat pięćdziesiątych.

Sytuację Edwarda Gintowta na Wydziale pogarszały też jego specyficzne stosunki z Rafałem Taubenschlagiem. Wynikały one zarówno z ilustrowanego powyżej negatywnego stosunku Taubenschlaga do nauki prawa rzymskiego, jak również z różnic charakterologicznych obu profesorów. Taubenschlag, pomimo swej formacji romanistycznej, uważał, że jedyną dziedziną wartą studiowania jest papirologia prawnicza, a studia nad nią stoją na pierwszym miejscu w hierarchii wszystkich nauk. Charakterystyczna w tym względzie może być relacja Henryka Kupiszewskiego<sup>15</sup> o reakcji Taubenschlaga na przyniesioną przez Józefa Modrzejewskiego wiadomość o wypuszczeniu przez Rosjan sputnika: „Modrzejewski: «Panie profesorze, Rosjanie wyrzucili sputnika». «Panie, co to jest sputnik» pytał zaciekawiony profesor. Tu nastąpił fachowy komentarz na temat astronomiczny i techniczny sputnika. Profesor uważnie wszystkiego wysłuchał, po czym wstał i prawie grobowym głosem oświadczył nam: «Panowie, papirologia przechodzi na drugi plan»”.

Charakter Taubenschlaga prowadził do licznych starć z kolegami, wywołanymi głównie różnicami w poglądach naukowych. Profesor potrafił przysparzać sobie wrogów rzeczywistych lub urojonych. Jeszcze w okresie przedwojennym w Krakowie znany był jego spór z profesorami Stanisławem Kutrzebą i Adamem Vetulanim, wywołany pracami Rafała Taubenschlaga na temat wpływu prawa rzymskiego i rzymskokanonicznego na rozwój średniowiecznego prawa polskiego. Jak pisze Henryk Kupiszewski, była to „postać sporu przeplatanej osobistymi inwektywami. R. Taubenschlag zaczął wyklądać historię prawa polskiego w godzinach wykładu prof. Kutrzeby. Interweniował dziekan Wydziału. Na jego propozycje, by zaprzestął wykładu w godzinach prof. Kutrzeby, Rafał Taubenschlag odpowiedział: «niech Kutrzeba wykląda prawo rzymskie w jego

<sup>13</sup> Ibidem, s. 377.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 397-399.

<sup>15</sup> H. Kupiszewski, *Rafał Taubenschlag – historyk prawa (1881-1958)*, w: *W kręgu*, s. 32.

godzinach». Ostatecznie Rada Wydziału i «Redakcja Przewodnika Historyczno-Prawnego» zakazała uczestnikom dalszej rywalizacji<sup>16</sup>.

Podobna rywalizacja miała miejsce na Uniwersytecie Warszawskim, gdy Rafał Taubenschlag (w latach 1947-1951) prowadził wykład paralelny do wykładu prawa rzymskiego prof. Gintowta. Dochodziło w związku z tym do sporów i między tymi dwoma wykładowcami.

Niechęć powodowały również bardzo emocjonalne i napastliwe recenzje wydawnicze Taubenschlaga. W anonimowej recenzji wydawniczej przygotowanego przez Edwarda Gintowta skryptu *Zarys historii rzymskiego prawa prywatnego* Taubenschlag pisał: „wstrzymuję się od wydawania sądu nad tym podręcznikiem. Autor miał niewątpliwie dużo dobrej woli, ale do napisania podręcznika trzeba mieć i większą wiedzę, i większe doświadczenie pedagogiczne niż je posiada autor<sup>17</sup>”. Taubenschlaga w recenzji wydawniczej szokował też odmienny układ skryptu Gintowta z roku 1954 od podręcznika Sohma: „Autor zamiast trzymać się porządku przyjętego ogólnie w podręcznikach, takich np. jak Sohm, *Instytucje, historia a system rzymskiego prawa prywatnego*, przedstawia najpierw [...]”.

Charakterystyczna w tym względzie dla wizji prawa rzymskiego, którą miał Edward Gintowt, jest jego odpowiedź na recenzję Taubenschlaga: „Jeżeli postulat trzymania się bezwzględnej tradycji jest słuszny, to muszę wyznaczyć, że się do niego nie stosowałem, sądzę bowiem, że bezwzględne trzymanie się tego postulatu równałoby się (mówię całkiem ogólnie) zamknięciu nauce drogi do dalszego rozwoju. Można mieć też poważne wątpliwości, czy podręcznik Sohma napisany w czasach i stosunkach bardzo od naszych odmiennych, jako też jego przeróbki i skróty (konspekty) mogą stanowić wzór dla dzisiejszych podręczników<sup>18</sup>”.

Edward Gintowt był typowym przedstawicielem uczonego uformowanego na granicy wielkich epok nauki prawa rzymskiego: dziewiętnastowiecznej pandektystyki (głównie niemieckiej), która traktowała prawo rzymskie jako system prawa obowiązującego, oraz reakcji na nią, jaką były badania zmierzające do oczyszczenia obrazu klasycznego prawa rzymskiego ze zmian wprowadzanych przez Justyniana (słynne „polowania na interpolacje”). Krytycyzm Gintowta co do tych dwóch kierunków badań prawa rzymskiego spowodował, że jego główne zainteresowania dotyczyły prawa i ustroju Rzymu archaicznego.

Edward Gintowt opublikował stosunkowo niewiele dzieł. Te jednak, które powstały, mają swój trwały ślad w światowej nauce prawa rzymskiego. Może się to wydać dziwne, że twórczość tego człowieka, o tak doskonałym przygotowaniu w zakresie prawa rzymskiego, filologii i filozofii, nie była zbyt obfita. Wynikało to nie tylko z trudnych czasów, w których przyszło mu żyć, lecz

<sup>16</sup> Ibidem, s. 24-25.

<sup>17</sup> Archiwum PAN III-98, jedn. 25.

<sup>18</sup> Archiwum PAN, III-153, teczka 78.

przede wszystkim z jego niezmiernego krytycyzmu wobec siebie i dążenia do doskonałości tak w treści, jak i w formie swych wypowiedzi. Pisał dopiero po długich przemyśleniach. Wysuwał postulat badawczy opierania się w pierwszej kolejności na źródłach i konfrontowania ich (po gruntownym przestudiowaniu) z literaturą. Zmieniał wielokrotnie to, co napisał<sup>19</sup>. W materiałach po profesorze Gintowcie w Archiwum PAN znajdują się różne wersje jego prac, następnie opublikowanych lub też zachowanych jedynie w rękopisie. Żadnej z wersji nie traktował jako ostateczną i doskonałą.

Prace naukowe Edwarda Gintowta dotyczyły trzech głównych kierunków badawczych: ochrony praw prywatnych, wpływu filozofii greckiej na prawo rzymskie, ustroju państwowego wczesnej republiki rzymskiej.

1. Ochrona praw prywatnych. Można tu zaliczyć przedwojenne prace, poruszające istotę rzymskiej ochrony interdyktalnej. Autor wysunął w nich nowatorską tezę o samoistnym źródle ochrony interdyktalnej. Tezy tej pracy zostały przyjęte w światowej literaturze romanistycznej. Do kwestii ochrony praw prywatnych powrócił Edward Gintowt pod koniec swego życia w podręczniku, syntezie-monografii *Rzymskie prawo prywatne w epoce postępowania legislacyjnego* (Warszawa 1960). W pracy tej, autor wyszedł od ochrony procesowej, która w okresie archaicznym wybijała się na czoło regulacji prawnych. Motto jego pracy stanowił cytat Gaiusa z komentarza do ustawy XII Tablic: *cuiusque rei potissima pars principium*. Książka Edwarda Gintowta nie może być traktowana jako podręcznik przeznaczony dla studenta pierwszego roku, jeżeli jego ambicje nie wychodzą poza chęć zaliczenia jedynie egzaminu. Jednak każdy kto pragnie zrozumieć prawo rzymskie i jego rolę w tworzeniu również współczesnej kultury prawnej znajdzie w dziele tego uczonego obraz prawa rzymskiego inny niż robią to szkolarskie podręczniki, powielające wciąż pewne, niezgodne z prawem rzymskim, mity i schematy myślowe.

2. Wpływ filozofii greckiej na prawo rzymskie. Edward Gintowt uzasadniając celowość rozszerzenia zainteresowań badawczych romanistów na te zagadnienia, pisał (w „Przeglądzie Klasycznym” w roku 1935): „Ewolucja ta w nauce prawa rzymskiego i filologii klasycznej stworzyła pewne wspólne dziedziny, w których rozgraniczenie badań filologicznych i prawniczych jest wprost niemożliwe. Rozszerzenie zakresu badań romanistyki prawniczej na takie zagadnienia, jak: wpływ prawa greckiego, filozofii greckiej, retoryki greckiej na jurysprudence rzymską; podłoże publicznoprawne, gospodarcze, etyczne historycznego rozwoju instytucji prawa prywatnego; stosunek Rzymu do praw orientalnych, do praw prowincjonalnych powiodły prawników ku źródłom, których naukowe opracowanie było dotychczas monopolem filologów i histo-

<sup>19</sup> Powtarzał często, że studia powinno się rozpoczynać od źródeł, a dopiero po ich przebadaniu należy zapoznawać się z literaturą. Młodym badaczom dedykował zaś niemiecką sentencję: *Der erste Grus ist viele Grüsse wert*.

ryków starożytności, ku źródłom «nieprawniczym» – niemieccy romanisci-prawnicy nazywają je «*Profane Literatur*» – i ku papirusom, które bywają też i przez jurystów wydawane<sup>20</sup>. Głębokie przygotowanie filozoficzne Edwarda Gintowta, którego przejawem był między innymi udział w Seminarium Kazimierza Twardowskiego, zaowocowało w początkowym okresie jego twórczości w artykule *Handlungen met agnoias in Aristoteles Ethica Nicomachea, V, 10, 1135 b, II ff*<sup>21</sup>, opublikowanym w EOS w roku 1939, oraz w odczycie wygłoszonym we Lwowskim Towarzystwie Naukowym w dniu 18 kwietnia 1939 roku pt. *Culpa Aquiliana*<sup>22</sup>. Do problematyki wpływu myśli greckiej na jurysprudencję rzymską w zakresie kształtowania się pojęcia winy powrócił Edward Gintowt w ostatnich latach swojego życia, w stanowiącym wyraz jego wieloletnich przemyśleń, artykule *AMAPTHMA – culpa*<sup>23</sup>.

3. Ustrój państwowy wczesnej republiki rzymskiej. Można tu wymienić trzy prace wydane w pierwszych latach powojennych: *Le changement du caractère de la tribus romaine, attribué à Appius Claudius Caecus*<sup>24</sup>, *Dictator romanus*<sup>25</sup> oraz *Les successeurs des rois a Rome*<sup>26</sup>. W wymienionych pracach Edward Gintowt rozwijał tezę sugerowaną już uprzednio przez Schweglera i Belocha, że następcami królów w Rzymie nie byli dwaj konsulowie, lecz urzędnik jednoosobowy – dyktator. Dla udowodnienia tej tezy, przeciwstawiającej się tak rzymskiej tradycji, jak i współczesnej nauce, uczony zastosował, szokując niektórych, argumentację opartą na rachunku prawdopodobieństwa (w celu wyciągnięcia wniosków z faktu, że w składzie komisji decemwirów nie znalazł się żaden z byłych najwyższych urzędników wespół ze swym kolegą z tej samej kadencji).

Wykłady prof. Gintowta były trudne, ale studenci czuli, że traktuje ich poważnie. Zmieniał wykład co roku. Starał się też publikować tzw. ćwiczeniówki. Były to powielane dawnym systemem na papierze woskowym teksty, odbijane na powielaczu bębnowym<sup>27</sup>. Brał również udział w opracowaniu zbiorowego skryptu prawa rzymskiego<sup>28</sup>

<sup>20</sup> E. Gintowt, *Kongres Międzynarodowy prawa rzymskiego*, odbitka z „Przeglądu Klasycznego”, Lwów 1935.

<sup>21</sup> „Eos” 40, 1939, s. 70 i n.

<sup>22</sup> *Stopnie winy u Aristoteles a pojęcie 'culpa' w prawie rzymskim*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 19, 1939, z. 1, s. 10 i n.

<sup>23</sup> „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” seria A, nr 34, Prawo VIII, 1961, s. 13 i n.

<sup>24</sup> „Eos” 43, 1948-1949, s. 198 i n.

<sup>25</sup> *Mélanges de Vischer*, RIDA 1, 1949, s. 385 i n.

<sup>26</sup> *Atti del Congresso Internazionale di Diritto Romano*, vol. 1, Verona 1948, s. 43 i n.

<sup>27</sup> Zob. E. Gintowt, *Zarys historii rzymskiego prawa prywatnego*: z.1 (1) *Rodzaje i źródła rzymskiego prawa prywatnego*; (2) *Ochrona praw prywatnych*, Warszawa 1953; z. 2 (3) *Podmioty stosunków prawnych*; (4) *Treść stosunków prawnych*, cz. 1: *Władza nad osobami*, Warszawa 1954; [E. Gintowt], *Materiały do nauki rzymskiego prawa prywatnego. Prawo rzeczowe*, Warszawa 1954. Obecna na spotkaniu Komisji Praw Antycznych PAN prof. Grażyna Bałtruszajtys, wtedy studentka I lub II roku, była współorganizatorką tych wydawnictw robionych przez studentów.

<sup>28</sup> *Prawo rzymskie (skrypt)*, z.1-3, Warszawa 1958.

Edward Gintowt zmarł w wieku 65 lat, 18 września 1965 roku. Był niezaprzeczalnie jednym z bardziej oryginalnych polskich przedstawicieli prawa rzymskiego. Pozostawiony przez niego stosunkowo niewielki dorobek wynikał po części z trudnych czasów, w których przyszło mu żyć i pracować naukowo. Wynikał również z jego charakteru i dążenia do doskonałości. Autor zmieniał pisane teksty ustawicznie, chcąc wyrazić się w sposób jak najbardziej odpowiedni i precyzyjny.

Przypomnienie prof. Edwarda Gintowta w 45-lecie jego śmierci jest obowiązkiem polskich romanistów i historyków prawa.

